Jadąc na wakacje

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 07, sierpień 2016 20:37
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1961

Kolejny rok z rzędu w weekendowych wiadomościach słyszymy o rekordach długości korków na polskich autostradach. Korków nie wywołanych wypadkami, ale oczekiwaniem na uiszczenie opłat na bramkach autostradowych.

Nie można ukrywać, że dzisiejszy stan wynika z decyzji podjętych dawno temu. Decyzji, które doprowadziły do sytuacji, że system płatności obowiązujący na autostradach zarządzanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad ma się nijak do autostrad zarządzanych przez poszczególnych koncesjonariuszy. Decyzji, które sprawiły że w ramach specyficznie rozumianych oszczędności wiele bramek na odcinkach koncesyjnych nie zostało zlokalizowanych na zjazdach, tylko na środku przebiegu autostrady. Decyzji, które sprawiły że ze względu na zmianę operatora blisko siebie są pary bramek – gdy w normalnej sytuacji nie byłyby potrzebne żadne. Spuścizna jest zatem problematyczna. Jednak sposób radzenia sobie z nią jest najlepszym świadectwem skuteczności państwa. A sposób ten nie wygląda zbyt dobrze.

Jednym z pomysłów na rozładowanie korków ma być upowszechnienie systemu viaAUTO – czyli możliwości elektronicznego opłacania myta autostradowego przez kierowców samochodów osobowych. Temu celowi ma służyć m.in. trwająca obecnie obniżka ceny odpowiedniego urządzenia. Obniżka o tyle rozsądna, że przy bardzo ograniczonej stosowalności urządzenia jego regularna cena należy bardziej do sfery fiction niż analizy ekonomicznej.

Wracając ostatnio w nocy autostradą A2 spod niemieckiej granicy stwierdziłem, że wobec bliskiej perspektywy przejazdu odcinkiem Konin-Stryków skorzystam z promocji, a jednocześnie sprawdzę jak faktycznie system ten się sprawdza.

Tu pierwszy problem. Strona internetowa systemu viaTOLL niekoniecznie jest zgodna z urządzeniami przenośnymi i otworzenie na smartfonie strony wyszukiwania listy miejsc oferujących od ręki urządzenie viaAUTO wymaga dużej dozy samozaparcia. Gdy się to wreszcie udało okazało się, że intuicyjność systemu wyszukiwania jest dalece niedoskonała. Po kilku kolejnych minutach zmagania udało się wreszcie uzyskać listę miejsc położonych wzdłuż autostrady A2, a oferujących urządzenie viaAUTO. Lista ta składała się z… jednego miejsca. Co ciekawsze – położonego w granicach odcinka opłacanego systemem viaTOLL. Innymi słowy – jeśli kierowca samochodu osobowego zdecyduje się na zakup, to i tak nie będzie miał możliwości wykorzystania urządzenia w ramach danej podróży. Po prostu na odcinek płatny musi wjechać pobierając bilet, a zatem i wyjechać musi przez bramkę czytającą bilet. Logika tego rozwiązania jest dla mnie niezrozumiała.

Mimo irracjonalnej lokalizacji punktu sprzedaży postanowiłem jednak zakup zrealizować. Nie będę przytaczał wszystkich okoliczności – wspomnę tylko, że nikt z dostępnej obsługi nie był przeszkolony w obsłudze systemu, a samej płatności nie można było dokonać bezdotykowo, gdyż powoduje to… zawieszenie systemu.

Całość operacji – począwszy od rozpoczęcia wyszukiwania, a na chwili odebrania urządzenia z pakietem gadżetów skończywszy – zajęła efektywnie około godziny czasu. Każe to mi wątpić czy korki na polskich autostradach znikną. I nie mówię oczywiście o metodzie polegającej na hurtowym zwolnieniu z opłat – byle tylko ukryć fakt, że konkretna usługa publiczna jest świadczona w sposób wadliwy.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF